

Gdy z bólem wspominamy męczenną śmierć bohaterów...

Przemówienie sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

WARSZAWA (PAP). Dnia 20 sierpnia, w przeddzień 25-letniej rocznicy śmierci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego na stokach cytadeli, gdzie już wzniesiono część wspaniałego pomnika ku ich czci, gdzie znajduje się dziś park zbudowany rękoma robotników, ZMP-owców, żołnierzy, społeczeństwo polskie oddało hold nieugiętym wojownikom walki o sprawiedliwy ustój społeczny. Z 19 województw kraju, z miast i wsi, ze wszystkich fabryk, instytucji i szkół stolicy przybyły delegacje ludu pracującego i młodzieży oraz rzesze mieszkańców Warszawy.

Uroczystość odsłonięcia pomnika zagaja sekretarz organizacyjny Komitetu Warszawskiego PZPR ob. Lutek, po czym wśród głębokiej ciszy przemawia sekretarz KC PZPR Edward Ochab. Przemówienie to podajemy poniżej:

WARSZAWA (PAP). — Zebrał się pod murami cytadeli, którą wzniesiono z rozkazu krwawego cara Mikołaja przeciw buntowniczej, walczącej, rewolucyjnej Warszawie.

Mikołaj Pałkin, który rozpoczął swe panowanie od bestialskiej rozprawy z rosyjskimi rewolucjonistami - dekabrystami i całe życie dążył ze strachu przed rewolucją, wyobrażał sobie, że mordem i terrorem potrafi złamać walkę ludu polskiego o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Jakże podle, a zarazem śmieszne były te urojenia Mikołajów i Aleksandrów, Hurków i Skalonów, którzy kolejno gospodarowali w tej cytadeli i w tysiącach innych miejsc kaźni i męczeństwa.

Lud polski z pogardą i odrazą wspomina carskich siepaczy, którzy potężny huragan rosyjskiej rewolucji zmłócił raz na zawsze ze sceny dziejowej, wskazując masom pracującym całego świata, jak należy rozprawić się z pobratymcami caratu, faszystami, imperialistami i wyzyskiwaczami wszelkiej maści.

Lud polski zachowa po wieczne czasy pamięć o bohaterach walce tych pokoleń bojowników, które ginęły w tej cytadeli i w tysiącach innych katowni obszarnczych i kapitalistycznych.

Po wieczne czasy zachowamy pamięć o nieustraszonych powstańcach 1863 roku, straconych tu z wyroków krzywoprzysiężnych carskich sądów i pamięć o sławnym rewolucjonście polskim organizatorze Powstania Styczniowego, późniejszym wodzu wojsk Komuny Paryskiej — Jarosławie Dąbrowskim, który tu w lochach X pawilonu, przeszedł swój chrzest więzienny.

Po wieczne czasy żyć będzie w masach ludu polskiego pamięć o bohaterach pierwszego proletariatu, powieszonych w r. 1886 na stokach cytadeli i pamięć o tych wszystkich bohaterach rewolucjonstach proletariackich, którzy jak Kasprzak, Okrzeja i tylu innych, zostali tu zamordowani przez carskich siepaczy.

Na zmianę krwawym rządcom carskim przyszyły w latach 1915 — 1918 niemiecki krwawy rząd najedniczy żołdaków Wilhelma II, którzy znowu wykorzystywali cytadelę jako miejsce rozprawy z wojownikami wolności.

Dziś, w perspektywie historycznej, widzimy szczególnie dokładnie, że rządy polskiej burżuazji i obszarncików reprezentowały pod względem klasowym te same ciemne i wrogie ludowi pracującemu siły, reprezentowały te same bestialską przemoc i zbrzydzone są tak samo, jak carat i imperializm niemiecki krwią walczących o wolność robotników i chłopów polskich.

W walce z ruchem rewolucyjnym, polskie rządy burżuazyjne nie tylko nawiązywały do carskich metod, ale i znacznie wzbogaciły te zbrodnicze metody, zwłaszcza w zakresie stosowania prowokacji policyjnej i politycznej, jako stałego systemu.

Prowokacja była groźna, zastrutą bronią w rękach rządów burżuazyjnych, dlatego też walka z nią dla klasy robotniczej i dla jej awangardy — Komunistycznej Partii Polski — była zagadnieniem pierwszorzędnej wagi politycznej.

Partia Komunistyczna, która zgodnie z nauką Lenina - Stalina zawsze zwalczała taktykę terroru indywidualnego, jako bledną i szkodliwą dla ruchu rewolucyjnego, słusznie uważała, że w walce z prowokacją dla ochrony szeregów partyjnych, dla samobrony klasy robotniczej, należy bezwzględnie usuwać i

skiego nie udało się w Warszawie, to jednak sprawiedliwy wyrok Partii został wkrótce potem wykonany przez bohatera robotnika lwowskiego, tow. Naftalego Botwina.

Wściekłym wyciem przyjął prasa burżuazyjna i socjal - demokratyczna wszystkich odcieni, wiadomość o zbrojnej walce stoczonej przez Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego ze sformą szpiegów na ulicach Warszawy i wiadomości o zastrzeleniu we Lwowie prowokatora - defensywiaka, a więc człowieka, symbolizującego sam system rządów obszarnczo - kapitalistycznych w Polsce.

Prasa burżuazyjna wszystkich odcieni domagała się sadu doradźnego, zarówno wobec tow. Botwina jak i wobec oczekujących jeszcze krwią ran poniesionych w walce, tow. Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

Sąd krzywoprzysiężny skazał na śmierć bohaterów wojowników klasy robotniczej.

Masy ludowe, patrząc na nową wściekłą zbrodnię reakcji, lepiej zrozumiały charakter władzy burżuazyjnej, głębiej zniechęcili się do rządów burżuazji i system prowokacji, żywiej odczuły konieczność obalenia tego systemu i tej władzy.

Bohaterkie zachowanie się Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego w walce z policją, w krwawym sądzie doradźnym i w obliczu śmierci wzbudziło podziw wśród setek tysięcy robotników, chłopów i młodzieży polskiej, podniosło wysoko autorytet Partii Komunistycznej i Związku Młodzieży Komunistycznej, które wy-

chowały tych nieustraszonych żołnierzy rewolucji.

Zbrodnia dokonana przed 25 laty była jedną z długiego łańcucha zbrodni, popelnianych systematycznie przez wszystkie rządy burżuazyjne, w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego.

Bestialstwo wyróżniało rządy polskiej burżuazji wśród innych ówczesnych rządów burżuazyjnych, a wynikało ono ze specyficznych warunków w jakich powstawała i działała polska władza burżuazyjna.

Na rządy burżuazyjne w Polsce zawsze wielki wpływ wywierał obszarncizm, dyszący nienawiścią do wszelkiego postępu i uważający za najwyższy wyraz mądrości politycznej starszactwa, zasada „trzymaj chłama za mordę”.

Na wyjątkową reakcyjność rządów polskiej burżuazji wpłynął fakt, że rządy te deptyły i cieniowały nie tylko polski lud pracujący, ale bestialsko cieniowały i wysysały zagrabione ziemie Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej, daremnie próbując za pomocą dzikiego terroru złamać walkę narodo - wyzwolenczą Ukraińców, Białorusinów i Litwinów.

Rządy polskiej burżuazji formowały się w toku przestępczej wojny najedniczej przeciw rewolucyjnej Rosji Radzieckiej i w toku bezwzględnej walki z ruchem rewolucyjnym, który potężną falą wznosił się w Warszawie, w Łodzi, w Zagłębiu Dąbrowskim.

Choćby przy pomocy prawników PPS i agentów endecjo - sanacyjnych w ruchu ludowym, za-

pomocą krwawego terroru i wyrafinowanej prowokacji burżuazji polska odparła pierwszy szturm rewolucyjny polskiej klasy robotniczej, to jednak strach przed rewolucją nigdy nie opuścił burżuazji, przeciwnie stał się coraz większy, coraz bardziej dziki i zwierzęcy, pchając rządy burżuazyjne, zarówno w okresie dyktatury sanacyjnej do coraz to nowych, coraz to bardziej potwornych zbrodni i bestialstw.

Tchórzliwa, przęgnia do szpiku kości, miotana strachem przed rewolucją, puszczająca się wobec imperializmu zachodniego, pozabawiona dumy i honoru, niewierząca w swą przyszłość, burżuazja polska szukała ratunku w systemie prowokacji i w nieprzytomnym prześladowaniu ruchu robotniczego i narodów ujarzmionych.

Burżuazja polska nie tylko chronologicznie ale również ze względu na metody swej władzy, ze względu na dziką nienawiść i wyuzdany terror wobec klasy robotniczej i ruchów narodo - wyzwolenczych, była spadkobiercą i pobratymcem krwawych rządów caratu i kajzerowskiego okupanta.

Warszawska cytadela jest symbolem tego duchowego pokrewieństwa, tego wspólnego krwawego piętna łączącego carat, niemiecki imperializm i rządy polskiej burżuazji.

Siepacze carscy rozpoczęli w cytadeli rozprawę z polskimi patriotami i pierwszymi rewolucjonistami proletariackimi, siepacze

polskiej reakcji zamykali ten długi łańcuch zbrodni salwą przed 25 laty, wymierzoną tutaj w pierwszych bohaterów komunistów polskich.

Ale cytadela warszawska jest zarazem świadectwem tej prawdy, że komunisty polscy, ginący w jej murach od kul polskiej burżuazji, są spadkobiercami i kontynuatorami najlepszych tradycji walki wyzwolenczych, toczonych przez poprzednie pokolenia, przez rewolucjonistów pokolenia Jarosława Dąbrowskiego i Romualda Traugutta, przez pierwszych rewolucjonistów proletariackich, wychowanych przez Waryńskiego i Kunickiego, walki toczonej później przez pokolenia rewolucjonistów 1905 roku, których najpiękniejszym uosobieniem jest wielki przywódca SDKPiL, powieszony na stokach cytadeli przez carskich siepaczy, tow. Marcin Kasprzak.

Polski ruch robotniczy wyrażał na tych wielkich, wspaniałych tradycjach walki wyzwolenczych. Od swego zarania, poprzez niemal 70 lat to jest aż do powstania PKWN-u, rewolucyjny ruch robotniczy w Polsce rozwijał się w głębokim podziemiu w warunkach niesłychanego terroru i ucisku ku ze strony okupantów i ze strony rodzimej burżuazji.

Zamordowani przed 25 laty bohaterzy żołnierze komunizmu, tow. tow. Hibner, Kniewski i Rutkowski uosobiają najlepsze cechy polskich rewolucjonistów proletariackich, pozostaną dla nas wzorami robotniczego męczeństwa i zapalu, ofiarności i wierności dla idei wyzwolenczej, idei komunizmu.

Wbrew rachubom burżuazji, ich krew męczenną podobnie jak krew Kasprzaków, Okrzejów, Kunickich, Ossowskich, Bardowskich, Wesolowskich, Buczków nie tylko nie przytłumiła ognia ruchu rewolucyjnego w Polsce, lecz stała się jakby potężnym ładunkiem dynamitu pod stary, zmurszały, przeklęty ustój kapitalistyczny, stała się posiewem wolności i fundamentem przyszłego zwycięstwa ludu pracującego.

Towarzysze pomordowani przez bandytów burżuazyjnych żyją dziś w pamięci milionów ludzi pracy, żyją i żyć będą w legendzie i pieśni, żyją i zwyciężają w twórczej pracy budowniczych socjalizmu.

W tej męczenną mogile młodzież nasza uczy się i będzie się uczyć, jak należy żyć, walczyć i wszystkie swe siły poświęcić sprawie klasy robotniczej, sprawie wolności, sprawie komunizmu.

W tej mogile uczymy się nienawiści do wroga klasowego, bezlitosnej walki o całkowite wyłączenie wszystkich agentur tego wroga, o wypalenie rozżarzoną żelazem wszelkich ogniw i śladów prowokacji, nadal stosowanej z maniakalnym uporem przez burżuazyjnych bankrutów, a zwłaszcza przez nowych rozkazodawców polskiej reakcji — zbrojeckich imperialistów z Waszyngtonu i Wall-Street.

Gdy z bólem wspominamy męczenną śmierć Władka Hibnera i tych dwóch ZMK-owców, robotników z Woli, którym burżuazja wydarła życie w samym zaraniu ich młodości, równocześnie musimy towarzyszyć nam myśl o tych braciach klasowych, którzy dziś jeszcze giną pod kulami burżuazyjnych plutonów egzekucyjnych w Korei i Wietnamie, w Hiszpanii i Grecji, w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, wszędzie tam dokąd sięga krwawa ręka imperializmu, wszędzie tam, gdzie panuje zbrojecki duch faszystów, wyzysku i terroru.

Wczoraj dowiedzieliśmy się z największym wstrętem i oburzeniem o bestialskim zamordowaniu przez monarcho - faszystów sędziwego wojownika belgijskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, przewodniczącego KC KP Belgii tow. Juliana Lahaut.

Braciom naszym w Belgii ślemy wyrazy najserdeczniejszego współczucia, a zarazem najgłębszej proletariackiej solidarności w walce przeciw tym ciemnym siłom imperializmu i wojny, które pod kierownictwem amerykańskich agresjo-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przeгляд osiągnięć ruchu racjonalizatorów resortu morskiego Otwarcie pierwszej ogólnej narady usprawniaczy Wybrzeża

W dniu wczorajszym w Auditorium Maximum Politechniki Gdańskiej rozpoczęła się dwudniowa narada racjonalizatorów Wybrzeża. Obrady otworzył ob. Rozekier, zapraszając do objęcia funkcji przewodniczącego sekretarza Zw. Zaw. Metalowców, ob. Medera. Przy stole prezydiatnym zasiadli: wicemin. Żegl. Bielski, przedst. Min. Żegl. inż. Giniatt, przedst. CRZZ ob. Żukowicz, przedst. Komitetu Miejskiego PZPR ob. Zastawski, przew. Morskiego Komitetu Współzawodnictwa Pracy ob. Żołdek, przedst. ORZZ ob. Pawel, przedst. KM PZPR ob. Jasiński, przedst. Politechniki Gdańskiej prof. Bogucki, przedst. Naczelnej Organizacji Technicznej mgr Żyłka, oraz racjonalizatorzy ob. ob. Pawelczyk, Kaczorek, Jaworek, Piątka, Pił i inż. Nagawiecki.

Po zagajeniu referat wygłosił ob. Żołdek. Nakreślił on w ogólnych zarysach plan 6-letni, jako plan rozwoju całej naszej gospodarki narodowej. Plan 6-letni kładzie m. in. szczególny nacisk na rozwój naszego przemysłu okrętowego, który w latach 1949—55 wzrośnie 9-krotnie. Łącznie do r. 1955 wybudujemy około 500 tys. BRT. W planie tym rozwina się również inne gałęzie gospodarki narodowej.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego, który udziela nam bardzo poważnych kredytów, wzrosnie wielokrotnie nasz prze myśł ciężki, czego wymownym dowodem jest Nowa Hula pod Krakowem. Również wszechstronne umowy handlowe z krajami demokracji ludowej przyniosą Polsce znaczne korzyści. Nasz dochód narodowy w roku 1955 wzrośnie o 120,3 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Ruch racjonalizatorski jest niezmiernie ważnym ogniwem w wykonaniu planu 6-letniego. Dla zilustrowania rozwoju tego ruchu na terenie Wybrzeża, ob. Żołdek podał kilka cyfr.

Miliony płyną z usprawnień

W r. ub. w Stoczni Gdańskiej zgłoszono 87 pomysłów usprawnień. Z liczby tej komisja zatwierdziła 37. Usprawnienia te przyniosą w stosunku rocznym oszczędności w wysokości 6,5 miliona zł. Na premie dla projektodawców wydawkowano 740.000 zł.

Rok bieżący przynosi znaczny wzrost pomysłów. Tylko w I półroczu zgłoszono tu już 134 projekty usprawnień, z czego zatwierdzono 44, a 22 odrzucono. Reszta znajduje się w stadium rozpatrywania. Wprowadzone usprawnienia przyniosą oszczędności w sumie 9.500.000 zł, zaś na premie przyznano 650.000 zł.

Klub techniki i racjonalizacji na Stoczni Gdańskiej jest jednym z najlepiej postawionych klubów tego rodzaju na Wybrzeżu. Liczy on 100 członków. Klub posiada własną bibliotekę, złożoną z ok. 150 tomów polskich i obcych dzieł technicznych. Poważną bolączką w pracy klubu jest jednak brak odpowiedniego pomieszczenia, co hamuje dalszy jego rozwój.

Coraz więcej znanych nazw usprawniaczy

Spśród członków klubu wyróżniają się wielokrotnie racjonalizatorzy, jak Franciszek Pytlak, Jan Heda, i Jan Kalinowski, którego usprawnienie przyniosło roczne oszczędności w sumie ponad 4,5 miliona zł. Projektodawca otrzymał 125 tys. zł premii.

Szeroki rozmach przybera również racjonalizatorstwo na terenie Stoczni Północnej. W roku ubiegłym zgłoszono tu 36 projektów usprawnień, z czego komisja przyjęła 32. Przyniosą one oszczędności w wys. 2 mil. rocznie. W I półroczu br. zgłoszono tu 45 pomysłów, z czego przyjęło 37. Pozwa-

lają one na zaoszczędzenie ok. 4.125.000 zł rocznie. Między projektodawców rozdzielono tytułem premii pół miliona zł. W końcu czerwca powołano został tu do życia klub racjonalizatorów, który nawiązał kontakt z profesorami Politechniki Gdańskiej.

Klub racjonalizatorów na terenie Stoczni Gdyniejskiej liczy obecnie 30 członków, w tym 5 inżynierów, oraz 8 techników. Klub posiada bibliotekę, zaopatrzoną w książki i czasopisma techniczne.

Poważnymi osiągnięciami poszczycić się może również klub techniki i racjonalizacji, powstały w początkach br. na terenie Zarządu Portu Gdańsk/Gdynia. Na wyróżnienie zasługują tu tacy racjonalizatorzy, jak Roman O-biedziński, Marian Jaworek i Jan Antczak.

Klub racjonalizatorski na terenie Zarządu Portu Szczecin również powołano został do życia na początku br. W działalności jego wybijają się na czoło dwa nazwiska: Władysława Markiewicza i Władysława Jadwiczaka. Trzeba zaznaczyć jednak, że administracja przyznaje tu zbyt niskie premie pieniężne.

W klubie racjonalizatorskim Morskich Zakładów Rybnych, „Dalmoru“ i „Arki“ na czoło wysuwają się rybacy Franciszek Labuda i Jan Piątka.

Klub racjonalizatorów GAL-u znajduje się w stadium uaktywnienia. Zgłoszono tu dotychczas 90 projektów, z czego 36 przyjęto, dalsze zaś znajdują się w rozpracowywaniu. Usprawnienia te przyniosły blisko 3 mil. zł oszczędności.

Wytyczne rozwinięcia ruchu usprawniaczy

Z kolei głos zabrał inż. Giniatt. Rozwój gospodarczy w dziedzinie zwiększenia obrotów powinien osobno.

ić po linii wzrostu wydajności i obniżenia kosztów własnych.

W celu przeprowadzenia badań nad ruchem usprawniaczy powołany został z inicjatywy Min. Żeglugi Morski Instytut Techniczny, mający za zadanie powiązanie praktyki z teorią naukową.

W dziedzinie standaryzacji form produkcji i jej jakości komisja została do życia Komisja Normalizacyjna, mająca opracowywać normy ze wszystkich dziedzin pracy na morzu.

Ruch racjonalizatorski, stwierdził inż. Giniatt, aby spełnił swe doniosłe zadanie, musi być masowy, zorganizowany i kierowany centralnie.

W celu wypełnienia tych warunków minister Żeglugi, ob. Popiel, zalecił:

1. rozwinięcie masowego doszkalania robotników bez odrywania ich od warsztatów pracy,
2. wysuwanie wyróżniających się racjonalizatorów na stanowiska konstruktorów, oraz
3. wysuwanie przodowników pracy i racjonalizatorów na stanowiska mistrzów, brigadzystów, itp.

Ruch racjonalizatorski powinien być otaczany opieką przez Rząd i Partię. Dotychczasowe, niejednokrotnie biurokratyczne traktowanie usprawnień, zniechęcało racjonalizatorów do dalszej pracy. W celu zapobiegnięcia takiemu wypadkom Min. Żeglugi powołało w resorcie morskim Główną Komisję Usprawnień.

Przewiduje się również wydanie miesięcznika, poświęconego zagadnieniom racjonalizatorskim.

Obrady pierwszego dnia zamknęła ożywiona dyskusja. Sprawozdanie z jej przebiegu podamy osobno.

(A. K.)

Przed Kongresem Pokoju

Wygramy tę walkę wścigiem pracy i myśli postępowej Wygramy, bo z nami przyjaźń ZSRR

Konferencja wyborcza Komitetu Obronców Pokoju w Gdańsku

W dniu 19 bm. w sali kina „Światowid” w Gdańsku odbyło się zebranie wyborcze Komitetu Obronców Pokoju. Konferencja miała na celu przeprowadzenie wyborów do nowego Miejskiego Komitetu, wybór delegatów na Wojewódzką Konferencję Obronców Pokoju i wybór 6 delegatów na I Ogólnokrajowy Kongres Pokoju, który odbędzie się w Warszawie w dniu 1 września.

Ważnym punktem porządku dziennego był referat ob. dr. Bukowskiego na temat aktualnych zadań ruchu pokoju. Mówca między innymi powiedział, że nie jest dziełem przypadku, iż Ogólnokrajowy Kongres Pokoju rozpocznie się w dniu 1 września. Termin ten ma nam przypominać i w pełni uświadamiać obowiązki, wypływające z doświadczeń września 1939 roku.

Kongres będzie odbywał się w czasie, kiedy walczą o niepodległość Korea. Obóz imperialistów prowadzi przeciw obywateli, pragnących pokoju, dywersję. Dywersją jest działalność kilku Tito, prawicowych socjalistów Belgii, Francji i konfederacji wolnych związków zawodowych. Niebezpieczeństwo doceniamy, ale ostateczne zwycięstwo zależy od czujności i pogotowia wszystkich ludzi obozu pokoju.

Po referacie wywodziła się ożywiona dyskusja. Wielu mówców, wśród których przeważały kobiety, wyrażało aktywną wolę walki o pokój.

Entuzjastycznie brawa wywołał głos ob. Plaskoty Stanisława, pracownika ZPGG — Włocławski, który powiedział: — Walcz o pokój ci, którzy budują nowy Gdańsk i Warszawę. To jest nasza moc. Wygramy, bo mamy

wolę zwycięstwa. Wygramy tę walkę wścigiem pracy i myśli postępowej. Wygramy, bo z nami jest przyjaźń potężnego Związku Radzieckiego.

Następnie przeprowadzono wybory delegatów do Miejskiego

Gdynia wybrała delegatów

Ogromny globus z białym gołębiem pokoju na szczycie, stojący przed Domem Kolejarza w Gdyni, był symbolem konferencji 400 delegatów Komitetów Obronców Pokoju, która miała na celu nie tylko wybór nowego składu Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju, ale i 30 delegatów na konferencję wojewódzką oraz 6 delegatów na Ogólnopolski Kongres Pokoju.

Wojna na Korei zdarła maskę z imperialistycznych agresorów, uwydatniła ich zakłamanie i jasno pokazała nieugiętą wolę pokoju krajów demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele, budujących nowy i sprawiedliwy ustrój na swoich terenach.

Słusznie powiedział ob. Drobot, robotnik portowy:

— Walka o pokój narodu polskiego, to współzawodnictwo pra-

komitetu Obronców Pokoju. Wybrano 30 członków nowego Miejskiego Komitetu i 46 delegatów na wojewódzką konferencję Komitetu Obronców Pokoju.

Jako delegaci na I Ogólnokrajowy Kongres Obronców Pokoju w Warszawie wyją: prof. Ceberkiewicz, prof. Połlak — konstruktor pierwszej polskiej maszyny okrętowej, Korwel Regina — robotnica pasmanerii, Kołowska Stefania, Henryk Kcluga, Eufemia Sobczyk, drobny rzemieślnik i aktywistka L'gi Kobiet, Roman Wyrąbek — DOKP, Włodzimierz Starzewski — Z. A. M. P., Kazimierz Pluta — robotnik Stoczni.

kładzie, ale i ludźmi oddanymi sprawie społecznej i głęboko miłującymi pokój.

Jednocześnie przez podniesienie ręki z mandatami w górę zebrani na sali delegaci wybrali następujący skład Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju:

Ob. Stankowski, ob. Drobot, ob. Kaczmarek, ob. Budkowski, ob. Sasnowski, ob. Thieme, ob. Domagalski, ob. Gendaszyk, ob. Dąbek, ob. Fenikowski, ob. Fleszarowa, ob. Wolczkowiak, ob. Kostucha, ob. Iwański, ob. Cybulski, ob. Woźniak, ob. Lis, ob. Karsznia, ob. Ostrowska, ob. Madycki, ob. Szymański, ob. ks. Danielewicz, ob. Wojciechowska, ob. Poziemski, ob. Skwarliński.

DELEGATAMI NA KONFERENCJĘ WOJEWÓDZKĄ ZOSTALI:

ob. Thieme, ob. Sasnowski, ob. Domagalski, ob. Budkowski, ob. Wilczkowiak, ob. Wojciechowska, ob. Stankowski, ob. Drobot, ob. Chlebba, ob. Poziemski, ob. Dąbek, ob. Ziętek, ob. Ostrowska, ob. Cerkaski, ob. Kołodziejczyk, ob. Sokulski, ob. Kulpińska, ob. Witkowska, ob. Zaranek, ob. Mecwelówna, ob. Tarkowski, ob. Kostucha, ob. Konieczny, ob. Lis, ob. Czupryński, ob. Woźniak, ob. Maciejewski, ob. Lack, ob. Konkol, ob. Kruger, ob. Pietrzykowska, ob. Skwarliński, ob. Kulszewski, ob. ks. Danielewicz, ob. ks. Krasucki, ob. Kortylewski.

Na OGÓLNOPOLSKI KONGRES POKOJU MIASTO GDYŃIA DELEGUJE: znanego literata Wyręba ob. Franciszka Fenikowskiego, kapitana marynarki handlowej Witolda Poinca, rybaka i przewodniczącego pracy z „Arki” ob. Józefa Głębinę, gospodynię domową ob. Dąbek Rozalję, urzędniczkę Pagedu ob. Wilczkowiak Krystynę i przewodniczącego pracy ZPGG ob. Andrzeja Koniecznego. Na listę zastępczą wciągnięto prefekta szkoły 21 ks. Krasuckiego.

Uroczystość zakończyło złożenie 2 wspaniałych wieńców ufundowanych przez Stocznię Rybacką i Stocznię Gdyni na cmentarzu Redłowskiem, na grobach bohaterów, którzy oddali swoje życie za wielką sprawę pokoju. (bd.)

W Sopocie

104 delegatów z komitetów blokowych Obr. Pok. w Sopocie robotników, inteligencji pracującej, księży, kobiet i młodzieży zajęło w sobotę 19 bm. miejsca w sali klubu TPPR w Sopocie, by również stanąć w szeregu bojowników walki o pokój.

Konferencję Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju zagałę dotychczasowy przewodniczący prof. dr Michniewicz.

Referat zasadniczy wygłosił ks. Ambroży Dykiert.

— Osiągnięcia Polski Ludowej — powiedział — są niesłychanie wielkie. Dowodem tego: Warszawa, Gdynia, Gdańsk, Szczecin i in-

ne miasta, gdzie od 5 lat tętni twórcze życie. W fabrykach, kopalniach wre młówa praca. Mając w pamięci okropności minionego wojny, musimy zawsze i wszędzie o nich mówić. Trzeba ludziom wykazać, że podczas wojny bogaci się tylko garstka ludzi: kapitaliści. Polska, jeden z ważnych bastionów światowego pokoju, pragnie pokoju dla realizacji planu 6-letniego. Potrzebuje go przede wszystkim dla polepszenia stopy życiowej człowieka pracy. Zmieńmy więc między ludźmi znikną raz na zawsze. Osiągnięciem to dopiero wtedy, gdy wólczy zastąpi sierp. Walczmy musimy o to, by miłość i poszanowanie praw człowieka ogarnęły wszystkich, by wolność i równość stały się prawem uznanym na ziemi.

W dyskusji nad referatem ks. Dykierta zabrali głos liczni delegaci, wywołując społeczeństwo do wzmocnienia pracy w komitetach terroru burżuazyjnego, niestanie wzywali masy pracujące do walki o obalenie kapitalizmu, nieugięte głosił prawdę o Związku Radzieckim i jego misji wyzwolenia, nie złoźnie wierzyli w zwycięstwo marksizmu-leninizmu, do ostatniego tchu wnieśli służąc klasie robotniczej, zawsze mając przed oczyma wizję tej wolnej, szczęśliwej, socjalistycznej Polski, która dzięki zwycięstwu i pomocy Związku Radzieckiego, dzięki ofierze takich bohaterów bojowników proletariatu jak Hibner, Kniewski, Rutkowski, my dziś pod kierownictwem PZPR, wytrwale, cęga za cęga, dom za domem — budujemy.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, składając hold pamięci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, a zarazem pamięci wszystkich żołnierzy wolności, poległych w bojach o narodowe i społeczne wyzwolenie, wzywa polskie masy pracujące, a zwłaszcza młodzież polską, do wzmocnienia wysiłku w pracy nad wykonaniem planu 6-letniego, w walce przeciw podległości wojennym agentom imperialistycznym, w walce o pokój i socjalizm.

W tym kierunku wszystkich sił jest obowiązkiem zarówno delegatów jak i wszystkich uczciwych obywateli kraju.

Cała Polska żyje przygotowaniami do pierwszego ogólnokrajowego kongresu obrońców pokoju. Przejmującej potęgą fala zobowiązań przedkongresowych. Robotnicy, chłopcy, pracownicy fabryk, przedsiębiorcy, instytucji, oświadczają, że dla uczczenia kongresu, dla zmanifestowania solidarności z obozem pokoju i postępu, woli wywalczania pokoju, będą pracowali jeszcze lepiej, niż dotąd, jeszcze usilnie, jeszcze wydajnie.

W ślad za słowami idą czyny, wyrażające się wydobywaniem nad normę tonami węgla, wytworzeniem ponad plan metrami przędzy, udoskonaleniem i racjonalizowaniem pracy, nowymi wynalazkami, które przyspieszają i ulepszą produkcję.

Wzywając rękawca Pawła Fialka z kopalni „Wieczorek” spotkało się z imponującym odzewem wśród górników. Wciąż nowo zobowiązania podejmują indywidualnie i zespołowo przodownicy, sztygarzy i kierownicy oddziałów, przysparzając państwu dalsze milionowej wartości bogactwa.

W ten sposób masy pracujące Polski Ludowej odpowiadają na zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych, na jawną agresję imperialistów amerykańskich w Korei, na próby wywołania przez nich nowej rzezi światowej. Polski świat pracy jest w pełni świadomy celów, do których zmierza międzynarodowy imperializm. Nie mamy złu dzień co do intencji kapitalistów, którzy dla ratowania swych zagrożonych bogactw nie cofają się przed popełnianiem najpotworniejszych zbrodni. Korea jest tego najbardziej wymownym dowodem. Barbarzyńskie mordowanie kobiet i dzieci, bombardowanie domów mieszkalnych, szkół i szpitali, zniecanie się nad cywilną ludnością kraju, który ośmielił się wypowiedzieć posłuszeństwo władzy wielkich finansistów i bankierów amerykańskich — wskazuje wyraźnie do czego są oni zdolni. Dlatego najostrejszy, najbardziej energiczny protest przeciwko zbrodni, dokonywanej przez amerykań-

skich imperialistów na narodzie Korei, jest też jednym z czołowych hasel pierwszego ogólnopolskiego kongresu obrońców pokoju.

Jest zrozumiałe dla każdego człowieka pracy, że tam, gdzie powstrzymać zbrodnie amerykańskich organizatorów wojny, ujarzmić ich zaborcze zapędy — jest wciąż rosnąca potęga Związku Radzieckiego, przodującej siły światowego obozu pokoju i skupionych wokół ZSRR narodów milijonów pokój. Zdecydowana, stanowcza, pełna mocy postawa obozu pokoju uniemożliwia naśladowcom Hitlera wykonanie zakreślonego przez nich krwawego programu.

Pierwszy ogólnopolski kongres pokoju podkreśli wybitną, przodowniczą rolę kraju zwycięskiego socjalizmu, jego olbrzymi wkład w walkę o pokój, o okiełznanie zakusów imperializmu amerykańskiego.

Kongres prześle również podziękowania bohaterom robotnikom Francji, Włoch, Belgii i innych krajów kapitalistycznych. W imieniu polskiego świata pracy przekazuje kongres słowa otuchy ludziom, którzy mimo terrorku stosowanego przez rządy krajów, pozostających w służbie dołara, bohaterstwo stawiając czoło przemocy, czynnie, wytrwale i nieugięte walcząc o pokój.

Wierząc w pokojową przyszłość świata — podkreślając wkład Polski do ogólnego dobru obozu pokoju — kongres warszawski podkreśli też szczególną mocą znaczenie, jakie dla wzrostu siły gospodarczej i ochronnej Polski, dla wzrostu kultury i dobrobytu mas pracujących, posiada plan 6-letni, plan rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu, który z Polski uczyni jeden z najbardziej przemysłowych krajów Europy.

Realizacja tego planu wzmocni siłę Polski, jej wkład do ogólnopolskiego frontu pokoju i przyczyni się do ostatecznego zwycięstwa nad obozem „brodni i wojny.”

ZBIGNIEW SACHNOWSKI

Potężne lotnictwo polskie przy boku niezwydzonej Armii Radzieckiej twardo stać będzie na straży pokoju

WARSZAWA. (PAP). — Dowódca wojsk lotniczych generał Aleksander Romeyko, wygłosił na akademii lotniczej w Warszawie w dniu 19 bm. przemówienie, które poniżej podajemy w streszczeniu.

Na wstępie generał Romeyko podkreślił doniosłość święta Lotnictwa Polskiego, przypadającego na dzień 23 sierpnia. t. j. w 6 rocznicę wejścia po raz pierwszy do akcji bojowej odrodzonego lotnictwa polskiego u boku niezwydzonej Armii Radzieckiej w walce przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

Generał Romeyko przypomniał katastrofalny stan naszego lotnictwa w okresie Polski przedwrześniowej i stwierdził, że wiedzę na kleskę wrześniową, której powodem była m. in. słabość polskiego lotnictwa — ponosi ówczesny obóz reakcji prowadzący egoistyczną politykę klasową i oddający życie gospodarce kraju w dzierżawę międzynarodowej finansjery.

W wyniku historycznego przełomu w stosunkach pomiędzy Polską a Socjalistycznym Związkiem Radzieckim, zaczynają się odradzać polskie siły zbrojne, a wśród nich i lotnictwo wojskowe. Na froncie wschodnim decydującym dla przebiegu drugiej wojny światowej, po 5-letniej przerwie ukazały się ponownie samoloty z polskimi znakami rozpoznawczymi, a już pierwsza akcja bojowa podjęta przez dwie jednostki Odrodzonego Lotnictwa Polskiego t. j. przez 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” i 3 Pułk Lotnictwa Szturmowego w dniu 23 sierpnia 1944 roku w rejonie Warki zakończyła się zwycięstwem polskich lotników.

W nowych warunkach, w których podzieli pracę lotnicy polscy przy boku lotnictwa radzieckiego, nastąpiła zasadnicza zmiana zarówno pod względem sprzętu, albowiem otrzymaliśmy niezawodny sprzęt radziecki, jak i pod względem wysokiego poziomu umiejętności lotniczych, który otrzymaliśmy nasi piloci dzięki instruktorom niezwydzonego lotnictwa radzieckiego.

Lotnicy radzieccy — stwierdza generał Romeyko — przeciwstawili wrogowi nie tylko wysoki

naszego życia, również i w lotnictwie wyrosły nowe kadry lotników, pochodzących z ludu, od danych sprawie budowy socjalizmu w naszym kraju.

Plan 6-letni, który zbuduje mocne podstawy ustroju socjalizmu w naszym kraju, stawia sobie za zadanie gruntowną przebudowę całości naszego życia gospodarczego. Staniemy się państwem przemysłowo-rolniczym o silnym unowocześnionym przemysłem socjalistycznym. Ta nowopowstająca potężna baza przemysłowa zdoła będzie zaopatrzyć również nasze lotnictwo w potrzebny sprzęt i półfabrykaty. Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Polska Ludowa buduje potężne lotnictwo, które wraz z całym ludowym wojskiem polskim przy boku niezwydzonej Armii Radzieckiej twardo stać będzie na straży pokoju.

Prócz lotnictwa wojskowego rozwija się również lotnictwo komunikacyjne, zaś kadry pilotów sportowych powiększają się coraz bardziej i włączają swe wysiłki w budowę, nowej, lepszej przyszłości.

Przeciwstawiając zbrodniczej działalności międzynarodowych podżegaczy wojennych wielkie zadania ludowego lotnictwa polskiego, stojącego na straży pokoju, generał Romeyko oświadczył:

„Lotnictwo Polski Ludowej, służące sprawie pokoju, wolności i socjalizmu, oparte o lotnictwo naszego potężnego i bratniego Związku Radzieckiego, związane organicznie z masami pracującymi, w toku realizacji świątecznego planu 6-letniego, urosło w potęgę, która zapewni Polsce Ludowej zwycięstwo w walce o szczęśliwą, pokojową przyszłość naszego Państwa.”

Niech żyje Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych naszego Państwa, pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej i Wódz Polskiej Klasy Robotniczej — Prezydent Bierut!

Niech żyje wierny syn Polskiej Klasy Robotniczej, zwycięzca spod Stalingradu Naczelnik Dowódca Wojska Polskiego — Marszałek Konstanty Rokossowski!

Niech żyje Związek Radziecki, przodująca siła obozu pokoju, bastion wolności i niepodległości narodów — Socjalistyczny Związek Radziecki!

Niech żyje Wódz Międzynarodowej Klasy Robotniczej, niezłomny obrońca pokoju i wypróbowany przyjaciel narodu polskiego — Wielki Stalin!

Przemówienie Edwarda Ochaba

(Dokończenie ze str. 1)

...munistów, którzy w najczarniejszych dniach niewoli faszystowskiej, w okresie rozpasanego szowinizmu i wścieklej nagonki antysowieckiej, w obliczu szalejącego terroru burżuazyjnego, niestanie wzywali masy pracujące do walki o obalenie kapitalizmu, nieugięte głosił prawdę o Związku Radzieckim i jego misji wyzwolenia, nie złoźnie wierzyli w zwycięstwo marksizmu-leninizmu, do ostatniego tchu wnieśli służąc klasie robotniczej, zawsze mając przed oczyma wizję tej wolnej, szczęśliwej, socjalistycznej Polski, która dzięki zwycięstwu i pomocy Związku Radzieckiego, dzięki ofierze takich bohaterów bojowników proletariatu jak Hibner, Kniewski, Rutkowski, my dziś pod kierownictwem PZPR, wytrwale, cęga za cęga, dom za domem — budujemy.

Nasze pokolenie, które tyle cierpień i tyle ofiar poniosło w walce z polskim i niemieckim faszysmem, dożyło tego szczęścia, że własnymi rękoma wnosimy i własnymi oczyma patrzymy, jak rosł i wspaniałym gmach socjalizmu, na naszej pięknej, wyzwolonej ziemi ojczystej, tak szczerze zroszonej krwią żołnierzy radzieckich i polskich, krwią setek tysięcy komunistów, socjalistów, ludowców i bezpartyjnych patriotów.

Bieg wypadków historycznych potwierdził całkowicie słuszność stanowiska i dalekowszycność ko-

wałce o pokój i socjalizm.

SKUP ZBOŻA oparty jest na dobrowolności

Jak wynika z pierwszych omlotów, plony tegoroczne w naszym województwie są wyższe, aniżeli w roku ubiegłym. Zatem i nadwyżki, którymi rozporządzać będzie, w tym roku chłop, będą większe, niż w latach ubiegłych. Będziemy mieć więcej chleba, mąki, kaszy. Zapewnimy dostatecznych rezerw zbożowych uzależnione jest nie tylko od dobrych plonów, decydujące znaczenie mieć tu będzie przede wszystkim właściwe przeprowadzenie kampanii skupu zboża. Wykonanie tego odpowiedzialnego zadania spada na Rady Narodowe, na instytucje rolnicze (Centrala Rolnicza, PZZ), oraz na aktywność gromadzką.

Zboże ponad plan

Planu skupu zboża został już przedstawiony Wojewódzkiemu Radom Narodowym, które z kolei zapoznają z nim reprezentantów Prezydium Powiatowych Rad Narodowych. Jak wynika z uwag, którymi dzielili się obecni na naradzie w dniu 14 bm. w Gdańsku przedstawiciele PRN, plan skupu ustalony dla naszego województwa jest całkowicie realny. Większość powiatów zgłosiła całkowitą gotowość wykonania określonego planu (m. in. Tczew, Wejherowo, Gdańsk), a są powiaty, które już obecnie deklarują wykonanie planu z 10 lub nawet 20-proc. nadwyżką. M. in. członek Prezydium w Kwidzynie, zadeklarował w imieniu gospodarzy swego powiatu dostarczenie 200 ton zboża ponad plan.

O wynikach zadecyduje chłop

Warunkiem zwycięskiego przeprowadzenia kampanii skupu, jest jednak nie tylko odgórne, mechaniczne zaplanowanie. O wynikach realizacji planu zadecydują przede wszystkim gromadki, zadecydują masy średnio i małych chłopów. Ponieważ skup zboża po raz pierwszy w tym roku w Polsce Ludowej przeprowadzony jest na zasadzie dobrowolności zgłoszonych nad-

wyżek, więc powodzenie jego za leżeć będzie w głównej mierze od uświadomienia chłopów, od jego dobrej woli. Gospodarz, zgłaszając na naradzie gromadzkiej pewną ilość zboża, musi pamiętać, że na chleb, mąkę, kaszę czekają rzesze jego braci z fabryk, warsztatów, szkół, biur. Pierwszy w planie sześciolatnim, dobrowolny skup zboża stanie się egzaminem dojrzałości politycznej i socjalistycznej chłopów.

Potrzebne są spółdzielnie

Aby egzamin ten wypadł jak najlepiej, potrzebne jest współdziałanie szeregu czynników. W technicznym zorganizowaniu skupu pomóc musi chłopu jego organizacja zawodowa — Związek Samopomocy Chłopskiej, Centrala Rolnicza musi również zatroszczyć się o zaopatrzenie i postawienie na właściwym poziomie punktów skupu. Jak informują przedstawiciele z terenu, przygotowania w tym kierunku są już czynione. M. in. w październiku wszystkie punkty skupu zaopatrzone zostaną w wagony holenderskie. Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni koordynują środki transportu dla potrzeb punktu skupu, Gminne Spółdzielnie opracowują wspólnie z PZZ i instruktorami rolnymi gromadzkie plany skupu. Wszystkie te zagadnienia koncentrują się w Powiatowych i Gminnych Radach Narodowych, które wyłonią specjalne komisje zbożowe.

Tak wygląda techniczna strona zagadnienia. Nie od tego jednak jedynie zależy powodzenie kampanii.

Bojowe zadanie trójk

Najważniejsza jest postawa samego chłopów. Uświadomienie gos-

podarzy i przekonanie ich — oto zadania, które stoją przed organizacjami partyjnymi, przed ZMP, Kołami Gospodyń Wiejskich, a przede wszystkim, przed trójkami gromadzkimi.

Trójki gromadzkie, wytypowane spośród najaktywniejszych gospodarzy, zbierają indywidualne deklaracje od chłopów, przedkładając je następnie komisjom zbiorowym i prezydium Gminnych Rad Narodowych do rozpatrzenia. Trójki gromadzkie mają przed sobą zadanie popularyzowania kampanii skupu. Przedstawiciele trójek znają gospodarzy swej wsi, znają ich możliwości, ich charakter, ich uprzedzenia i zainteresowania. Dlatego najlepiej będą umieli dotrzeć do wszystkich mieszkańców wsi, będą wiedzieli, jakimi argumentami przekonać chłopów. Przed trójkami staje wdzienne zadanie zbijania bezpodstawnych plotek o jakoby mającej nastąpić zniżce cen zboża. Wersje te rozpuszczają świadomie wrogowie naszego ustroju, bogacze wiejski, elementy spekulacyjne. Trójki gromadzkie muszą uświadamiać chłopów, że ważna jest nie tylko duża ilość zaofiarowanego zboża, bo w skali ogólnokrajowej znaczenie mieć będzie każdy metr, każdy kilogram zboża, sprzedanego dla celów konsumpcyjnych. Przedstawiciele aktywność gromadzką winni wpłynąć na gospodarzy, aby starali się oddawać jak najlepsze, najmniej zanieczyszczone, czy zwilgocone ziarno.

Pod znakiem walki klasowej

Należy się spodziewać, że tegoroczna kampania skupu zboża upłynie pod znakiem jeszcze bardziej wzmożonej walki klasowej. Jak wykazało doświadczenie lat ubieg-

łych, najtrudniej i najodporniej przychodzi ściganie nadwyżek zbożowych od bogaczy wiejskich. Przykładem tego może być wykrycie dopiero teraz poważnych rezerw zbożowych, niejednokrotnie ze psutych i stęchłych u bogatych gospodarzy powiatu teżewskiego.

Przekonywanie bogacza wiejskiego nie zda się w wielu wypadkach na nic. Trzeba go zmusić do oddania niezbędnych rezerw. Sankcje gospodarcze, jak pozbawienie państwowej pomocy gospodarczej (kredyty, ulgi, odroczenia, spłaty) oraz pomocy gminnych spółdzielni Samopomoc Chłopska, będzie karą za złośliwe uchylanie się od zobowiązań, wynikających z zatwierdzonego planu skupu.

Zdając uczciwie nadwyżki zbożowe, chłop województwa gdańskiego przyczyni się do wyższej solidarności z robotnikami, przyczyni się do lepszego, pełniejszego zrealizowania zadań pierwsze go roku planu sześciolatniego. Tegoroczna kampania zbożowa stanie się egzaminem, stanie się sprawdzianem trwałości i wartości sojuszu chłopsko-robotniczego. Wierzymy, że egzamin ten wieś gdańska zda na celująco.

„Bujdy na resorach“

Dnia 22 i 23 sierpnia w sali koncertowej „Grand Hotelu“ w Sopocie o godz. 19.15 odbędzie się przedstawienie warszawskiego teatru „Syrana“. W programie pt. „Bujdy na resorach“, biorą udział I. Malkiewicz, Halimirska, Paczuska, Jankowski, Bielonia, Rembowski, Sadurski. Bilety w cenie od 100 do 500 zł, Zw. Zaw. 50 proc. zniżki. (u)

11.000 osób mieszkało w ośrodku Ligi Gdynia ściągają co roku setki wycieczek z kraju

Sezon letni w Gdyni upływa pod znakiem masowych wycieczek turystów z całego kraju, którzy w większości korzystają z noclegów w ośrodkach turystycznych Ligi Morskiej.

Ośrodek pierwszy, który mieści się przy Alei Niepodległości w Gdyni, jest wykorzystany przez de wszystkim przez uczestników różnych kursów szkoleniowych, jak na przykład kurs dla bibliotekarzy wiejskich, urządzony przez Morski Urząd Rybacki kurs dla rybaków czy kurs fachowców przetwórstwa rybnego, zorganizowany przez Centralę Rybną itp.

Poza pomieszczeniami noclegowymi kursieci korzystają z sali wykładowej znajdującej się w pobliskim klubie Yacht Klubu LM „Gryf“. Ośrodek ten, w którym może pomieścić się 150 osób, jest stale przepełniony. Dla obsługi masowych wycieczek, które tłumnie odwiedzają w tym roku Gdynię, zarząd Ligi Morskiej uruchomił od 1 czerwca br. w gmachu PUR-u na Grabówku drugi ośrodek turystyczny, gdzie mogą ulokować około 600 osób dziennie. Dzięki uruchomieniu drugiego

ośrodka wiele wycieczek nie tylko znalazło w nim odpowiedni dach nad głową. Wycieczkowicze są na ogół zadowoleni z pobytu w ośrodku, dowodem czego są pełne uznania i serdeczności listy do kierownictwa Ligi. Miły list przesłała ostatnio wycieczka przodowników pracy z Odlewni Żelaza w Niekłaniu, Rada Związków Zawodowych z Lublina czy hutnicy z Katowic.

Ogółem przez nowy ośrodek Ligi Morskiej na Grabówku w sezonie letnim przeszło 11 tysięcy osób. Wśród wycieczkowiczów, odwiedzających tak tłumnie w tym roku Gdynię, nie zabrakło dzieci Polonii zagranicznej, które odwiedziły Wybrzeże i zatrzymały się w Gdyni. 120-osobowa wycieczka dziecięca czuła się doskonale w okresie swego pobytu na Grabówku. Szkoda, że ten ośrodek turystyczny zostanie z końcem lata zlikwidowany, a jego miejsce zajmie Szkoła Jungów.

FACHOWCY POSZUKIWANI

30 robotników niewykwalifikowanych na budowie w Gdyni - Chylonii przy ul. Bol. Krzywoustego, boczna Puckiej naprzeciw C. P. N. zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr. 7. Wynagrodzenie według Umowy Zbiorowej Prac. Budowlanych Roboty akordowe. Zgłoszenia na miejscu w kierownictwie budowy. 3890-k

8 pracowników w charakterze strażników przemysłowych i 2 kierowców samochodowych I i II klasy, przyjmie natychmiast Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział „Wybrzeże“ w Gdyni. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia osobiste W. P. B. Gdynia, ul. Słaska 53, Wydział Personalny od godz. 7 do 15.30, w soboty do 13. 3884-k

OBWIESZCZENIA

Dyrekcja Państwowego Liceum Felczerskiego w Gdańsku podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne dla kandydatów do Liceum Felczerskiego odbędą się: piśmienny w dniu 23 o godz. 9-tej, ustny 24 i 25 sierpnia w sali wykładowej Zakładu Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej w Gdańsku, ul. Rokossowskiego 43. 3902-k

Zapisy do klasy pierwszej zasadniczej. Szkoły Modelarsko - Odlewniczej w Gdyni, odbędzie się od dnia 21 do 30 sierpnia 1950 r. od godz. 8 do 10 w gmachu byłej Szkoły Podstawowej Nr. 5, ul. Komuny Paryskiej Nr. 19 w Gdyni - Grabówku. Przyjmuje się młodzież od 15 do 18 lat, która ukończyła 7 klas Szkoły Podstawowej. 3904-k

Dyrekcja Liceum Pedagogicznego TPD w Gdańsku - Oliwie „Szkoła - Pomnik“ ogłasza wpisy na Państwowy Kurs Nauczycielski 5-miesięczny. Warunkiem przyjęcia na P. K. N. jest posiadanie matury licealnej oraz wiek od 18-35 lat. Do pedantów o przyjęcie należy dołączyć: a) życiorys, b) odpis świadectwa dojrzałości, c) odpis metryki urodzenia, d) świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela, e) zobowiązanie o wstąpieniu do zawodu nauczycielskiego. Nauka bezpłatna, dla zamieszcowych internat bezpłatny. Po pomyślnym ukończeniu kursu posiada nauczycielska zapewniona. Podania o przyjęcie na P. K. N. wraz z załącznikami, należy wnieść do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej - Wydział Oświaty (dawniej Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego) w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 48 w terminie do dnia 26 sierpnia br. Nauka zaczyna się 4 września br. Niezależnie od tego Dyrekcja zawiadamia, że w Liceum Pedagogicznym odbywać się będzie Wyższy Kurs Nauczycielski (wszystkie 3 grupy) w godzinach popołudniowych dla czynnych, kwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych. Podania należy wnieść drogą służbową. 3910-k Dyrekcja

Dyrekcja Liceum Pedagogicznego TPD zawiadamia młodzież i rodziców, że tutaj Zakład został przeniesiony z Wrzeszcza do Gdańska - Oliwy „Szkoła - Pomnik“, gdzie nastąpi rozpoczęcie roku szkolnego 1950/51 w dniu 1 września br. Dyrekcja 3911-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaz
SAMOCHÓD Peugeot 402 używany na chodzie do sprzedania. ATIC Gdynia, Świętojańska 32/3. Tel. 2774. G-1735

SPRZEDAŻ PAS zagraniczny w przesek. Wrzeszcz, Grażyny 18/12. G-1791

Szkockie terriery szczeniaki wysokiej krwi po promiowanych rodzicach zarejestrowanych w Związku Kynologicznym do odstąpienia. Wiadomość telefonicznie Gdynia 23-22. G-1787

Kupno
KUPIE samochód mała motocykl. Oferty Dziennik Bałtycki pod „Dobre“. G-1796

KUPIE 20 gr. streptomycyny. Wrzeszcz, Karłowicza 10, tel. 411-14. P-1751

LOKALE
KAWALER poszukuje pokoju sublokatorskiego w Gdyni. Dobrze zapłacić. Adres w Dzienniku Bałtyckim. P-1799

MIESZKANIE 3 pokoje Leńbork zamieniam na mniejsze Sopot Oferty pod „Płonie“. „Prasa“ Gdańsk, Gdynskich Koszynie 11. 3901-k

POTRZEBNY jeden pokój kuchnia, lub pokój wydział. Zwrot kosztów remontu. Oferty Dziennik Bałtycki „2972“. G-1790

Wolne posady
SAMODZIELNA pomoc domowa potrzebna zaraz. Wymagane referencje. - Wrzeszcz, Libermanna 21/2. P-1759

Zguby
ZGUBIONO dokumenty osobiste. Górski Czesław. - Wrzeszcz, Prusa 10/3. P-1800

Różne
PANI niebieskim swetrze Bydgoszcz prosi towarzysza podróży który wysiadł 6. 8. Gdańsku nocny o adres Dziennik Bałtycki pod „Pozyry myła“. G-1759

INŻYNIER przyjmie rzeczoznawstwo budowlane, nadzór, projekty architektoniczne. Oferty Dziennik Bałtycki „Solidność“. G-1788

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

Szkoły sopockie przygotowane do pracy Sopot odpowiada na apel Elbląga

Prezydium MRN w Elblągu wezwało Sopot i Kwidzyn do socjalistycznego współzawodnictwa w przygotowaniu szkół do nadchodzącego roku szkolnego. Wezwanie Elbląga zostało już rozpatrzone na posiedzeniu Prezydium MRN w Sopocie. Przedyskutowano poszczególne punkty wezwania — zorganizowanie nowych przedszkoli w PGR-ach, ośrodkach maszynowych i spółdzielniach produkcyjnych, wykonanie remontów szkół i przedszkoli, zaopatrzenie szkół w opał na zimę, podniesienie stopnia organizacyjnego szkół i przeprowadzenie całkowitego „ruchu służbowego“. Do chwili obecnej odremontowano w Sopocie 12 izb i pomieszczeń szkolnych. Dalszy remont izb szkolnych rozpoczęto się z chwilą zlikwidowania ostatnich kolonii letnisk. Przeprowadzono również remonty w kilku przedszkolach. We wszystkich szkołach usunięto braki w ławach i pozostałym sprzęcie szkolnym. W 100 procent zaopatrzone już szkoły i przedszkola w opał na zimę. Obecnie kończą się roboty przy budowie szkoły podstawowej Nr 4 przy ul. Generalskiej. Pewne trudności nastrożają wciąż sprawy mieszkaniowe dla rodzin nauczycielskich. Dotychczas udało uzyskać trzy mieszkania, a potrzeba jeszcze 5. Ruch służbowy dla poszczególnych szkół został zakończony. (at)

MIGAWKI Wybrzeża

Popularność

Sklep komisowy w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 70 wystawił szereg „ekspozycji“. Między innymi używaną harmonię, kawałkiem białego nylonu i rękawicą bokserką leży również stary egzemplarz „Dziennika Bałtyckiego“. Potwierdza to raz jeszcze wielką popularność naszego pisma, którego nawet stare numery są odsprzedawane w sklepach komisowych. (bd)

Srogi sędzia i dzieci

Trzask! — na jezdni pekiła rzucana butelka. Rozlega się oburzone, tubalny głos jakiegoś wysokiego obywatela, który mówi do swego towarzysza:

— „Patrz! To sabotaż — mój drogi, jacyś dał 10 lat ciężkiego więzienia: rzucił butelki naumyślnie na jezdnię, aby pekiły opony samochodów państwowych! Jacyś młodzi hitlerowcy!“



Rozejrzałem się za tymi „hitlerowcami“. — Ujrzałem dwóch małych, przylgających się zniechęconą miną swemu nieszczęściu, gdyż jednemu z nich wysunęła się z rąk butelka octu i rozbiła na kawaleczki. Spojrzałem raz jeszcze na niedoziemnego, a tak srogiego sędziego i kiwnąłem z politowaniem głową.

TEATR Y

TEATR WIELKI - GDANSK
opera „Eugeniusz Oniegin“ godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY GDYNIA:
„Faryzeusze i grzesznik“, godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY - SOPOT:
„Moralność pani Dulskiej“, godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA - Warszawa - „S-8 Orzeł zagnany“ od lat 12. Pocz. o godz. 17, 19, 21.10. - w niedz. o godz. 15.
GDYNIA - Atlantic - „Aleksander Nowski“ od 1. 14 - godz. 16.30, 18.30, 21.
GDYNIA - Goplana - „Maarek“ prod. fińskiej, doz. od lat 14, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
GDYNIA - Pala - „Trójka Trel“ - od 1. 7. - Pocz. godz. 18.30 i 21. w niedz. od 16.
CHYLONIA - Promień - „Strój galowy“ - od 1. 14. - godz. 19 i 21. w niedz. i święta od 17.
SOPOT - Bałtyk - „Hrabia Monte Christo“, cz. 1, od lat 14, pocz. 18.30, 19.30, 20.30, w niedz. i święta od 14.30.
SOPOT - Polonia - „Panna bez posagu“ - od 1. 18 (od dn. 21 do dn. 23) Pocz. seansów godz. 17, 19, i 21, w niedz. i święta od godz. 15.
OLIWA - Polonia - „Pan Nowak“ - komedia czeska od 1. 14, godz. 17, 19, 21, w niedz. od 15.
WRZESZCZ - Capito - „Mia mita“, prod. radz. od lat 14, godz. 17, 19, 21, w niedz. i święta od godz. 15.
WRZESZCZ - Bajka - „Zwariowane łolniska“ - doz. dla młodz. - godz. 17, 19, 21.
WRZESZCZ - Kino „Przyjaźń“ - (w siedzibie Okręgu TPFR - Sobótki 15) film pt. „Córka marynarza“, pocz. seansów 18 i 20.

POGOTOWIA RATUNKOWE

GDYNIA - tel. 10-00 - Skwer Kościuszki 14.
GDANSK - tel. 410-00 - Grunwaldzka 2.

DYZURY APEK

od dnia 19. 8. do 25. 8. 1950 r.
GDANSK - Apt. „Kaszubska“, ul. Rokossowskiego 35.
WRZESZCZ - Apt. „Centralna“, ul. Grunwaldzka 156.
SOPOT - Apt. Morska, ul. Marsz. Stalina 724.
GDYNIA - Apt. Dra Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

WYSTAWY

Wystawa rysunków, szkiców i akwareli otwarta codziennie w lokalu Związku Polskich Art-Plastyków w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54.

III Festiwal Plastyki w Sopocie na terenie MTG Wystawy: malarstwa rysunku i rzeźby czechosłowackiej graficzna Goyl II ogólna wystawa marynistyczna, wystawa kopii starych mistrzów wystawa fotografiki meksykańskiej

„Radio w przedszkolu“ - wystawa w Sopocie Pawilon Rzemiosł MTG

Wystawa przedweneryczna w Gdyni na terenie MTG przy ul. Warszawska

Wystawa „Port Gdański na dzieło rękopisu“ - „Bałtyk“ dostępna jest dla zwiedzających w gmachu biblioteki miejskiej w Gdańsku przy ul. Wałowej 16 w godz. 9-14

Wystawa „Gdańsk i żegluga w słowie, sztuczach i mapach“, otwarta w miesiącu sierpniu 1950 codziennie z wyjątkiem niedziel w godz. od 9-14 w sali czytelni i katalogu w budynku Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, ul. Wałowa 16. Wstęp bezpłatny.

Z dobrymi wspomnieniami odjechali do rodzin Pożegnanie dzieci Polonii czechosłowackiej

Wzruszająca uroczystość odbyła się 16 bm. w teatrze „Wybrzeże“ w Wrzeszczu. Grupa dzieci Polonii czechosłowackiej, które przebywały w punktach kolonijnych na Wybrzeżu była żegnana przez władze i kolegow polskich, spędzających razem z nimi wakacje.

W bogatej części artystycznej mali goście śpiewali piękne, czeskie piosenki, a niemiłknie brawa wywołał występ małych Węgrów, którzy przybyli pożegnać swoich kolegow z Czechosłowacji.

Dzieci zostały obdarowane strojami, dzweczka — strojami krajkowymi, a chłopcy mundurkami harcerskimi. Nasi młodzi bracia odjechali pełni wrażeń i jak najlepszych wspomnień. (bezet)

Komunikat Szkoły Ogólnokształcącej Żeńskiej

Dyrekcja Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej Żeńskiej Stoppia Licealnego w Gdyni, przy ul. Czołgistów 46 zawiadamia, że:

1. Dnia 24 sierpnia 1950 r. godzina 8.30 rozpoczynają się dodatkowe badania wstępne uczennice do kl. VIII.
2. Egzaminy poprawcze odbędą się dnia 25 i 26 sierpnia 1950 roku o godz. 9.
3. W dniu 31 sierpnia 1950 r. o godz. 17 młodzież zbiera się w szkole celem wzięcia udziału w uroczystościach rozpoczęcia roku szkolnego 1950 - 1951. (u)

W poniedziałek i wtorek „Oniegin“

Dyrekcja Państw. Filharmonii Bałtyckiej komunikuje, że przedstawienie opery Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin“ odbywają się stale dwa razy tygodniowo, każdorazowo w poniedziałki i we wtorki o godz. 19 punktualnie. Najbliższe zatem przedstawienie „Oniegin“ w poniedziałek 21 bm. w sali Teatru „Wybrzeże“ w Wrzeszczu. Dyryguje dyr. Zygmunt Latoszewski, reżyser — prof. Wiktor Bregy, choreografia Janiny Jarzynówny, dekoracje i kostiumy projektu prof. Gajewskiego. (n)



SPORTOWIEC BAŁTYCKI



O nowe kadry sportu Rozwój kultury fizycznej jest niezbędny dla wychowania nowych kadr

Zadania w tej dziedzinie sformułowała uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Wynika z nich obowiązek umasowienia i zblżenia wychowania fizycznego do klasy robotniczej i do ludności wsi. Mamy wprawdzie na tej drodze poważne osiągnięcia, mimo to jednak zadania te nie są jeszcze w całej rozciągłości wykonane, choć powiązanie organizacji sportowych z masowymi organizacjami społecznymi oraz stałe rosnące pomoc ideowa i materialna państwa i partii stwarzają ku temu pomyślne warunki.

Na takim założeniu oparł się przewodniczący CUKF, poseł Motyka, wygłaszając na II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej referat pt. „Zagadnienie kadr na odcinku kultury fizycznej w związku z walką o realizację planu 6-letniego”.

Niewątpliwie sukcesy nasze w tej dziedzinie są poważne. W okresie I półrocza wzrastała stale liczba kół, Ludowych Zespołów Sportowych i klubów. Imponująco wypadł również udział sportowców w akcjach politycznych i imprezach masowych. Liczba pokazów w dniu Święta Pracy przekroczyła 2000. Akcja na rzecz pokonu objęła wszystkie zrzeszenia, kluby sportowe i LZS-y na terenie kraju. Podpisy pod apelem sztokholmskim złożyli wszyscy uczestnicy tegorocznej wycieczki kolarskiej Warszawa — Praga i wszyscy zawodnicy międzynarodowego turnieju pięciarskiego, zorganizowanego z okazji 30-lecia Polskiego Związku Bokserskiego.

Akcja zobowiązań lipcowych objęła 3.990 klubów i kół, 2643 LZS-ów i ok. 5000 kół Związku Młodzieży Polskiej. Z punktu widzenia planu 6-letniego, zobowiązania lipcowe sportowców były najpoważniejszym osiągnięciem w zakresie kultury fizycznej.

W okresie ostatniego półrocza mamy również do zanotowania poważne sukcesy sportu wyczynowego. Nowe rekordy pływackie, zwycięstwa tenisistów i przede wszystkim zdobycie mistrzostwa świata w gimnastyce kobiet przez Helenę Rakoczy — wysuwają się tu na czoło. Do osiągnięć należy również zaliczyć wyrażoną poprawę składu ideologicznego i społecznego wódz sportowych na wszystkich szczeblach organizacyjnych oraz powołania do życia Komitetów Kultury Fizycznej, których skład socjalny również uległ zmianie.

Niestety, mamy jeszcze sporo braków. Najważniejsze z nich to burżuazyjne naleciałości w sporcie, to sukcesy na boiskach, to próby pieniactwa i kaperowania zawodników sportowych. Poważnym brakiem jest niewypelnianie przez terenowe Komitety K. F. roli kierowniczej w wychowaniu fizycznym. W planowaniu tych Komitetów błędem było również

nowych kadr oraz niedostateczne szkolenie.

Błędy musimy naprawić. Musimy nowe kadry nie tylko wysuwać, ale i odpowiednio szkolić. Musimy właściwie pod względem socjalnym i ideowym dobrać kandydatów i przygotowywać, nie odrywając ich od codziennej pracy. Musimy również dokonać przełomu w atmosferze wyższych szkół W. F., tak, aby mogły one spełnić właściwą rolę w wychowaniu czołowej kadry kierowniczej.

Cała drużyna grała jak z nut i wyróżnienie któregoś z graczy (za wyjątkiem Rogoacza) było by krzywdą dla pozostałych. Wyjątkowo dobrze zagrał tym razem atak, który dobrze zasilił piłkami przez obronę i pomoc nieustannie parł do przodu, bombardując bramkę gości przez cały okres meczu.

Drużyna bydgoska na tle „Lechii” zaprezentowała się wyjątkowo słabo, i trudno zrozumieć, jak mogła wygrać z gdańszczanami w Bydgoszczy w wysokim stosunku 6:1. Słabo zagrywał atak „Kolejarza”, nie umiejąc przedostać się pod bramkę gospodarzy.

Specjalnie wyróżnienie należy się Rogoaczowi, którego zagrania (specjalnie w pierwszej połowie) przypominały tego zawodnika z czasów I Ligi. Kupcewicz mimo zdobycia bramki był w ataku „Lechii” najsłabszym punktem.

Dzięki zwycięstwa „Lechii” w stosunku 2:0 (1:0), lechisci zwiększyli wydatnie swoje szanse zdobycia mistrzostwa grupy zachodniej II Ligi i awansu do I Ligi.

Składy drużyn: „Kolejarz” (Bydgoszcz): Czarniecki, Rzeżuski, Swiśtala, Banach, Kubalczyk, Wieleba, Adamowski, Nowak, Nowacki, Andrzejewski, Wilczek.

„Budowlani - Lechia”: Gruner, Lenc, Kusz, Nierychło, Kamzela.

eliminacje do turnieju zostaną przeprowadzone we wszystkich miastach powiatowych oraz w miastach wydzielonych Gdańsk, Gdynia, Sopot.

Zgłoszenia do turnieju przyjmują organizatorzy do dnia 28 sierpnia br. Organizatorami są:

1) Gdańsk — ZKS „Spójnia” — Gdańsk, ul. Gen. Świerczewskiego 35.

2) Gdynia — Koło Sport. „Związkowiec” Hartwig, Gdynia, ul. Rotterdamska.

3) Sopot — ZKS „Unia” Wybrzeże — Sopot, ul. Stalina 694.

4) Elbląg — ZKS „Stal” Elbląg, ul. Winna (świeżlika zakł. im gen. Świerczewskiego).

Wielki turniej siatkówki

3 września br. rozpoczyna się rozgrywki turnieju siatkówki kół sportowych drużyn męskich i żeńskich o przechodnią nagrodę ORZZ w Gdańsku.

Eliminacje do turnieju zostaną przeprowadzone we wszystkich miastach powiatowych oraz w miastach wydzielonych Gdańsk, Gdynia, Sopot.

Zgłoszenia do turnieju przyjmują organizatorzy do dnia 28 sierpnia br. Organizatorami są:

1) Gdańsk — ZKS „Spójnia” — Gdańsk, ul. Gen. Świerczewskiego 35.

2) Gdynia — Koło Sport. „Związkowiec” Hartwig, Gdynia, ul. Rotterdamska.

3) Sopot — ZKS „Unia” Wybrzeże — Sopot, ul. Stalina 694.

4) Elbląg — ZKS „Stal” Elbląg, ul. Winna (świeżlika zakł. im gen. Świerczewskiego).

5) Malbork — KS „Związkowiec” Malbork - Cukrownia.

6) Sztum — Koło Sport. „Ogniwo” Sztum, przy Pow. Radzie Zw. Zawodowych.

7) Kwidzyn — Koło Sport. „Ogniwo” ul. Dworcowa 14.

8) Starogard — Koło Sportowe „Związkowiec” Polskie Radio Starogard, Al. Wojska Polskiego 1.

9) Tczew — ZKS „Kolejarz” Tczew, ul. Dworcowa 1-2.

10) Kościerzyna — ZKS „Budowlani” Kościerzyna, ul. Hallera 5, tel. 129.

11) Kartuzy — Koło Sportowe „Kolejarz” Kartuzy przy Zw. Zaw. Kolejarzy (stacja).

12) Wejherowo — ZKS „Unia” Wejherowo, ul. 12 Marca 193.

13) Lębork — ZKS „Kolejarz” Lębork, ul. Zwycięstwa 35.

UWAGA: Gdańsk organizuje rozgrywki dla miasta i powiatu, bez dzielnicy Oliwa, która bierze udział w Sopocie.

Zwycięskie zespoły w Gdańsku i Gdyni (4 zespoły), Sopot (3 zespoły), kwalifikują się do finału.

Zwycięskie zespoły rozgrywek powiatowych rozgrywają mecze półfinałowe w czasie od dnia 21. IX. do 24. IX. 1950 r. w następujących grupach:

Gr. I. Malbork — organizator: KS „Związkowiec” Malbork. uczestnicy: po 1-ym zwyciężskim zespole z eliminacji powiatowych 1) Elbląg, 2) Malbork, 3) Kwidzyn, 4) Sztum.

Gr. II. Starogard — organizator: Koło Sport. „Związkowiec” Polskie Radio, uczestnicy: po 1-szym zwyciężskim zespole z eliminacji powiatowych 1) Starogard, 2) Tczew, 3) Kartuzy, 4) Kościerzyna.

Gr. III. Wejherowo — organizator: ZKS „Unia” Wejherowo — uczestnicy: po 1-szym zwyciężskim zespole z eliminacji powiatowych: 1) Wejherowo, 2) Lębork.

Do finałowych rozgrywek z grup I i II (Malbork, Starogard) po 2 zespoły, z grupy III (Wejherowo) 1 zespół.

Finał rozegrany zostanie w Gdańsku w dniach 30 września i 1 października 1950 r., organizatorem jest O. R. K. F. i Sportu.

Zespoły zgłaszające się do turnieju winny podać w swoich zgłoszeniach nazwę Koła, nazwę zakładu pracy oraz imię i nazwisko zawodników.

Organizatorzy połączą do wiadomości zgłoszonym zespołom w terminie na 3 dni przed rozpoczęciem rozgrywek godzinę i miejsce imprezy. W zespołach mogą brać udział tylko członkowie danego Koła Sportowego lub pracownicy tego zakładu pracy, który zgłasza zespół do turnieju.

Turniej rozgrywany będzie w konkurencji męskiej i żeńskiej z tym, że do finału rozgrywek żeńskich kwalifikują się z miast Gdańska, Gdyni po 2 zespoły, z Sopotu i grup półfinałowych I, II, III po 1-szym zespole.

Rozgrywki zespołów żeńskich winny być przeprowadzone równocześnie z rozgrywkami zespołów męskich.

Doskonała gra Lechii na meczu z Kolejarzem

Dawno już publiczność sportowa Wybrzeża nie oglądała tak dobre grającej drużyny „Lechii” jak we wczorajszym spotkaniu z „Kolejarzem” (Bydgoszcz).

Cała drużyna grała jak z nut i wyróżnienie któregoś z graczy (za wyjątkiem Rogoacza) było by krzywdą dla pozostałych. Wyjątkowo dobrze zagrał tym razem atak, który dobrze zasilił piłkami przez obronę i pomoc nieustannie parł do przodu, bombardując bramkę gości przez cały okres meczu.

Drużyna bydgoska na tle „Lechii” zaprezentowała się wyjątkowo słabo, i trudno zrozumieć, jak mogła wygrać z gdańszczanami w Bydgoszczy w wysokim stosunku 6:1. Słabo zagrywał atak „Kolejarza”, nie umiejąc przedostać się pod bramkę gospodarzy.

Specjalnie wyróżnienie należy się Rogoaczowi, którego zagrania (specjalnie w pierwszej połowie) przypominały tego zawodnika z czasów I Ligi. Kupcewicz mimo zdobycia bramki był w ataku „Lechii” najsłabszym punktem.

Dzięki zwycięstwa „Lechii” w stosunku 2:0 (1:0), lechisci zwiększyli wydatnie swoje szanse zdobycia mistrzostwa grupy zachodniej II Ligi i awansu do I Ligi.

Składy drużyn: „Kolejarz” (Bydgoszcz): Czarniecki, Rzeżuski, Swiśtala, Banach, Kubalczyk, Wieleba, Adamowski, Nowak, Nowacki, Andrzejewski, Wilczek.

„Budowlani - Lechia”: Gruner, Lenc, Kusz, Nierychło, Kamzela.

Araminowicz, Kupcewicz, Pisdula, Rogocz, Kokot, Gronowski.

Przebieg gry: „Lechia” z miejsca przechodzi do ataku i zdobywa zdecydowaną przewagę, której nie oddaje aż do końca meczu.

Po kilku niecelnych strzałach na bramkę gości Rogocz w siódmej minucie strzela z podania Kokota nieuchronnie w róg. Po zdobyciu prowadzenia przez „Lechię”, „Kolejarz” przetrzuca większość sił pod swoją bramkę, dążąc do utrzymania jak najniższego wyniku.

W 25 min. Rogocz mija obrońców i będać sam na sam z bramkarzem, przestrzeliwuje z odległości 5 m. 3 min. później w zamieszaniu pod bramką bydgoską Rogocz nie wykorzystuje znowu możliwości zdobycia bramki. W 39 min. Kokot z odległości 10 m strzela tuż obok bramki.

Po przerwie „Lechia” dalej obiega bramkę „Kolejarza” i w 4 min. Kupcewicz strzela z pięknego podania Gronowskiego w róg zdobywając drugą i ostatnią w tym dniu bramkę dla „Lechii”.

Gra wyrównuje się na okres 15 min., po czym „Lechia” przystępuje znowu do generalnej ofensywy. W 35 min. Kupcewicz i w 38 min. Kokot mają okazję do podwyższenia wyników, jednak albo pułtują, względnie strzelają w słupek lub w bramkarza.

Końcowy gwizdek sędziego zastaje lechistów pod bramką bydgoską.

Sędzią bardzo dobrze, choć zbyt drobniawo ob. Biernacki z Krakowa. (st.)

Wśród juniorek mistrzynią na rok 1950 została utalentowana Riezkówna (Stal — Katowice), która już po raz trzeci w tym roku wygrała z zeszlornczą mistrzynią Kubalanką (Kraków) 6:2, 3:6, 6:3. Riezkówna gra inteligentnie, posiada silny serwis, potrafi przypięścić gre w momentach do tego odpowiednich.

Kubalanka mimo przegranej nie wypadła źle. Jej forhend jest zawsze niebezpieczny, a na przeczkiwaniu w uzyskaniu lepszych wyników stoi wrodzona ciężkość ruchów. Ogólnie poziom finałowych juniorek był znacznie wyższy niż w zeszłym roku w Bielesku.

Gra pojedyncza juniorek: W półfinale Sebrala pokonał Wawrzyńczaka 6:0, 6:0, w drugim półfinale Kanikowski (Poznań) wygrał z Kulawikiem (Katowice) 6:3, 6:3, będąc od niego bardziej regularnym. Kulawik mimo przegranej wypadł bardzo dobrze, prowadząc gre ofensywną, lecz brak regularności nie pozwolił mu na osiągnięcie sukcesu, Misiak (Częstochowa) nadspodziewanie łatwo pokonał Sawaszkiewicza (Sopot) 6:0, 6:1.

Sawaszkiewicz w spotkaniu tym wypadł słabo, grał jakoś chaotycznie, nie potrafił się skoncentrować w ważnych momentach (wiele doublefaultów).

Licis zwyciężył łatwo Boniego (Wrocław) 6:2, 6:1. W półfinale Serbala pokonał Kanikowskiego 6:4, 6:4. Był to typowy po raz „cykanka”, w którym obaj tenisistki grali z głębi kortu, unikając wypadów do siatki. Sebrala zwycięstwo swe zawdzięcza większej regularności oraz dojrzałości technicznej. W drugim półfinale Licis mimo chorej jeszce nogi, wyeliminował Misiaka bez straty seta 6:1, 7:5.

Gra pojedyncza juniorek: Czwierćfinały: Kubalanka — Sołowska 6:1, 6:3, Guzikówna — Mieszkowska 6:1, 6:1 (niepodzielanka), Wilbikówna — Licisówna (6:2, 6:3), Riezkówna — Felczakówna 6:1, 6:1.

Półfinały: Kubalanka — Guzikówna 6:1, 6:4, Riezkówna — Wilbikówna 6:3, 6:1.

Finał: Riezkówna — Kubalanka 6:2, 3:6, 6:3.

Gra podwójna juniorek: Półfinały: Sebrala, Boni — Kanikowski, Werekta 6:2, 6:2, Licis, Kulawik b-cia Sikorscy 6:3, 6:2.

Finały gry pojedynczej i podwójnej juniorek odbędzie się w dniu dzisiejszym przed południem. (jg)

Nowe talenty na mistrzostwach w Sopocie

Rozgrywany od 4 dni na kortach Ognia w Sopocie turniej tenisowy o XXIV Narodowe Mistrzostwo Polski w konkurencji juniorek i juniorek stał się prawdziwą rewią i przegłębem naszych osiągnięć w dziedzinie szkolenia narybku tenisowego. Mimo, że zbyt krótko trwałaby obóz juniorek w Oliwie, nie był w stanie przestawić radykalnie gry naszych juniorek na styl nowoczesny, to jednak wyniki pracy trenerów nad naszą młodzieżą ocenili należyte pozytywnie.

Jak przewidywaliśmy, turniej nie wykazał większych zmian w układzie sił. Do finałów przed-

szła ci sami znani nam już z turnieju międzynarodowego młodzieńcy zawodnicy, którzy przeszli pewnie przez wszystkie rundy. Jeżeli mówimy o talentach wyłonionych na kortach sopońskich, to mamy przede wszystkim na myśli parę debiutujących Misiaków (Unia Piotrków) a następnie Misiaka (Związkowiec Częstochowa) i Kulawika (Stal Katowice).

Młodziutka sympatyczna para braci Sikorskich, na których uwagę zwrócił już Asboth w turnieju międzynarodowym, stali się prawdziwą rewelacją XXIV mistrzostw. Inteligentni, doskonale zgrani, dość już zaawansowani technicznie, rozumieją gre zespołową jak chyba żadna z par polskich. Odkrycie to jest tym bardziej ważne, że od szeregu już lat cierpiemy na brak klasowej pary debiutowej i kto wie czy z tych właśnie młodych chłopców z Piotrkowa, nie wyrósłoby debel, jakiego po stracie Gottschalka na doremnie szukamy. Wśród singlistów uwagę zwrócił częstochowianin Misiak, który doszedł do półfinału, eliminując między innymi Tomaszewskiego (Szczecin) i nadzicie Wybrzeża Sawaszkiewicza (Sopot). Misiak może się podobać, na dość regularny przetrut, dobrze się ustawia do piłki, rozprządza pewnym forhendem.

Kulawik ze Śląska, to gracz jakiego właśnie szukamy — agresywny, szukający jak najkrótszej drogi do umieszczenia piłki poza zasięgiem przeciwnika. Słak ma „nerw” klasowego tenisisty, chodzi chętnie do siatki, gdzie ładnie zagrywa swymi czepowanymi wolejami. Wraz z Licisem tworzą groźną parę debiutową, która przeciw tylko przez kontuzję nogi tego ostatniego,

obchodzonego „Święta Odrodzenia” odbyły się liczne imprezy sportowe. Na pierwszy plan wybijały się próby na zdobycie SPO.

Jak wynika z tytułu powyższej wzmianki na terenie woj. gdańskiego brało udział w trójboju lekkoatletycznym przeszło 14.000 osób.

Na pierwsze miejsce jeśli chodzi o ilość startujących wybiła się Kościerzyna (2006 startujących). W porównaniu z innymi liczącymi powiatami i miastami był to duży sukces. Na podstawie powyższego zdawało by się, że organizatorzy dotarli do najdalej odległych gmin i zrozumieeli znaczenie zdobywania SPO.

Tak jednak było w teorii, w praktyce jednak szereg LZS-ów nie zostało objętych tą akcją. I tak np. na terenie gminy Pogódkki, nie startowali ani jeden wiejski sportowiec, ani jeden junak czy junaczka. Organizatorzy imprez pogódkkich przeoczyli odcinek młodego sportu wiejskiego — nie słyszeli ani nie czytali o zdobywaniu odznaki SPO. Kierownicy LZS-u i gminny komendant SP o niczym nie wiedzieli — nie dotarła do nich żadna instrukcja ani wiadomość. Około 200 młodych i chętnych sportowców wiejskich pozbawionych zostało możliwości zdobycia odznaki SPO.

Z czyjej to się stało winy? Co na to organizatorzy pogódkkich imprez oraz Gminna Rada Sportu Wiejskiego w Pogódkkach. A może takich śpiących gmin było więcej? Sportowcy wiejscy odezwijcie się! Oczekujemy wyjaśnień tej sprawy. (bj)

Spotkania o wejście do II Ligi grupa północna

„Kolejarz - Gedania” — „Górnik” (Wałbrzych) 2:1.

„Gwardia” (Bydgoszcz) — „Budowlani” (Poznań) 0:1. (st.)

II Liga grupa zachodnia

„Stal” (Sosnowiec) — „Włókniarz” (Widzew) 1:2.

„Kolejarz” (Toruń) — „Związkowiec” (Radom) 3:1.

„Włókniarz” (Chodaków) — „Kolejarz” (Ostrów) 7:1.

„Budowlani” (Świdnica) — „Gwardia” (Szczecin) 1:1. (st.)

„Smialo i szczerze” SPORTOWCA BAŁTYCKIEGO

Organizatorzy mistrzostw odpowiadają

W związku z ukazaniem się w „Dzienniku Bałtyckim” z dnia 14. VIII. br. w rubryce „Smialo i szczerze” notatki pt. „Organizatorzy mistrzostw tenisowych ku rozważeniu” ZKS „Ogniwo” (Sopot) jako organizator Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tenisie podaje poniższe wyjaśnienie:

ZKS „Ogniwo”, z którego ramienia zorganizował i przeprowadził Międzynarodowe Mistrzostwo w Tenisie powołany ku temu Komitet Organizacyjny, miał wyłączne ze swej kompetencji sprawy finansowe, które ustalał Polski Związek Tenisowy.

Mimo wysokich cen biletów i dużej frekwencji publiczności, uzyskane wpływy z tej imprezy, którą finansował P. Z. T., nie pokryły jej kosztów.

Również przesunięcie przez P. Z. T. rozgrywek finałowych o dwa dni, nie można nazwać trynym posunięciem.

Organizatorzy tych mistrzostw uznają za słuszne wywody zamieszczone we wspomnianej wyżej notatce i starają się będą o spowodowanie bardziej żyłowego podejścia do poruszonych spraw w przyszłości.

ZKS „Ogniwo” Sopot.

Kto tu zawinił?

Z notatki w Dz. Bałt. pt. „Ponad 14.000 osób na stancie SPO w dniu 22 lipca” z wielkim zdumieniem dowiadujemy się, że w ramach niezwykle uroczystości

Kierowcy Cepuch i Kasper mistrzami okręgu gdańskiego

W ubiegły wtorek odbyła się na trasie Gdynia — Chwaszczyno — Kartuzy — Lębork — Wejherowo jednodniowa jazda konkursowa, zorganizowana przez okręg gdański Polskiego Związku Motorowego. W jeździe brali udział kierowcy zawodowi i amatorscy z przedsiębiorstw państwowych, reprezentujący poszczególne zakłady pracy.

Start nastąpił o godz. 7 rano ze Skweru Kościuski w Gdyni. Po przelazie technicznym maszyn, cała kolumna złożona z 14 samochodów udała się na szosę witońską na start do jazdy terenowej i okrężnej. Trasa była bardzo ciężka.

W próbie przyspieszenia na poziomie, pierwsze miejsce zajął najmłodszy kierowca 19-letni Komisarzyk na „Willysie” z czasem 28,5 m.

Po zakończeniu jazdy okrężnej odbyła się na rynku w Wejherowie próba sprawności. Zwyciężył kierowca Cepuch. Drugim był Michałowski, który mimo defektu maszyny uzyskał doskonałe osiemnaście sekund. Próbe zmiany osadzenia wygrał Komisarzyk z czasem 7,4 m. Na szosie do

Gdyni odbyła się jeszcze ostatnia próba hamowania na dystansie 30 i 70 m. Tu najlepszym okazuje się Kasper z czasem 17,2 sek.

W wyniku jednodniowej jazdy konkursowej o mistrzostwo okręgu w kategorii maszyn do 1200 ccm. mistrzem okręgu został Roman Kasper na „Skodzie” z Centrali Rybnej — 40,3 pkt. Wicemistrzami zostali: Władysław Michałowski z „Arki” na Skodzie — 42,12 pkt. i Kowalkowski Władysław z Izby Skarbowej w Gdańsku na „Fiacie” 1100 — 44,7 pkt.

W kategorii maszyn ponad 2200 ccm., mistrzem okręgu został Stanisław Cepuch z Centrali Rybnej z Gdyni na „Willysie” — 36,46 pkt., wicemistrzem został Jerzy Komisarzyk z WSHM Sopot również na Willysie — 39,94 pkt. Zawodnicy ci będą reprezentować okręg gdański na jednodniowej jeździe konkursowej o mistrzostwo Polski, która odbędzie się dnia 27. 8. 50 r. na trasie z Tokarni pod Chęciami (woj. kielecki) do Warszawy. Cz. Tomaszewski